

**Krzysztof Bochenek**

(Uniwersytet Rzeszowski, Polska)

ORCID: 0000-0001-7849-642X

Marian Zdziechowski w kontekście modernizmu katolickiego

Marian Zdziechowski to ważna postać modernizmu katolickiego, europejskiej rangi. Jest też jedynym liczącym się Polakiem w nurcie katolicyzmu liberalnego na przełomie XIX i XX w. Jako człowiek mocno wierzący uważał, że modernizm daje szansę na odnowę Kościoła katolickiego, jego wpisanie się w nowoczesną rzeczywistość. Po encyklice *Pascendi dominici gregis* z 1907 r. potępiającej modernizm katolicki Zdziechowski wybrał wierność Kościołowi. Jednak jego główne dzieła *Pestis perniciosissima* z 1905 r., jak i *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa* z 1914 r. zawierają ważne dla modernizmu katolickiego treści. Zdziechowski był z tego powodu przedmiotem krytyki polskich przeciwników tego nurtu odnowy w Kościele.

Słowa kluczowe: Marian Zdziechowski, modernizm katolicki, liberalny katolicyzm, filozofia religii, reforma Kościoła

Wprowadzenie

Marian Ursyn Zdziechowski h. Rawicz (1861–1938), historyk idei, filolog, filozof¹, związany m.in. z Uniwersytetem Jagiellońskim, był jedną z ważniejszych postaci mającego miejsce na przełomie XIX i XX w. w Kościele katolickim kryzysu modernistycznego². Właściwie jako jedyny Polak zaistniał w ogólnoeuropejskim nurcie katolicyzmu liberalnego, a znaczna liczba prac,

¹ Zob. M. Zaczyński, *Kiedy urodził się Marian Zdziechowski?*, „Przegląd Literacki” 1986, nr 2, s. 143–145.

² Studiował i uczył się w Petersburgu, Uniwersytecie Dorpackim, Zagrzebiu, Grazu i Genewie. W 1888 r. przeniósł się na UJ, gdzie doktoryzował się na podstawie pracy „Mesjaniści i słowianofile”, której promotorem był prof. Stanisław Tarnowski. Przez 20 lat (1899–1919) był profesorem UJ, a potem Uniwersytetu Wileńskiego (1919–1932), gdzie pełnił m.in. funkcję rektora (1925–1927). Zob. J. Skoczyński, *Zdziechowski* [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, Lublin 2011, s. 871.

które poświęcił zagadnieniom wpisującym się w modernizm katolicki, była niewspółmierna do skąpej twórczości innych polskich myślicieli na ten temat. Utrzymywał też Zdziechowski dosyć bliskie kontakty z uznanymi w tym nurcie autorytetami europejskimi: M. Blondelem, L. Laberthonnièrem, R. Euckenem, G. Tyrrellem, A. Fogazzarem, G. Sarrazinem, A. Loysym, Sołowjowem, Trubeckim, Mereżkowskim, Bierdiajewem³, odwiedził w Jasnej Polanie Tołstoja, a dzieła modernistów czytał w oryginale bądź w tłumaczeniach na języki zachodnie⁴. Jak konstatował lapidarnie i dosadnie Czesław Miłosz, nie można jednak powiedzieć, że Zdziechowski wywierał „większy wpływ na swoich”⁵, gdyż pozostał „myślicielem bez żadnej nadziei i odludkiem zrozpaczonym tym faktem”⁶. Być może czytał go Leśmian i coś dla siebie mógł w nim znaleźć Stanisław Brzozowski, a może i Stanisław Ignacy Witkiewicz, konkludował Miłosz⁷. Eksponując wspomnianą samotność filozofa jako myśliciela religijnego oraz jego niewielką obecność w dyskursie katolickim, Artur Żywiołek uznał z kolei, że brała się ona z typowo polskiej, irracjonalnej niechęci do interioryzowania kwestii religijnych⁸.

W kontekście refleksji nad zaangażowaniem Zdziechowskiego w modernizm katolicki podkreślić trzeba, że był on człowiekiem żarliwej wiary, którą konsekwentnie budował, poczynszyszy od pierwszych prac: *Mesjaniści i słowianofile* czy *Byron i jego wiek*, poprzez dojrzałe studia: *Wizja Krasińskiego*, *U opoki mesyanizmu*, *Pestis perniciosissima*, a wreszcie w najobszerniejszym ze swych dzieł: *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*⁹. Warto jednak wspomnieć, że w 1915 r. pojawił się u niego poważny kryzys wiary związany z samobójczą śmiercią młodszego syna Edmunda¹⁰. O tym, że symptomy

³ Zob. M. Rogalski, *Producenci margaryny? Marian Zdziechowski i polski modernizm katolicki*, Wyd. Universitas, Kraków 2018, s. 85.

⁴ Zob. J. Skoczynski, Zdziechowski [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej...*, s. 873; M. Gawlik, *Marian Zdziechowski (1861–1938) wobec modernizmu katolickiego*, „Roczniki Teologiczne” 2006–2007, t. 53–54, z. 7, s. 168.

⁵ C. Miłosz, *Objętość katolicyzmu*, „Znak” 2002, nr 7, s. 50.

⁶ C. Miłosz, *Prywatne obowiązki*, Wyd. Literackie, Warszawa 2001, s. 125–127. Por. W. Bolecki, *Modalności modernizmu. Studia, analizy, interpretacje*, wyd. Instytut Badań Literackich PAN, Kryspinów 2012, s. 265.

⁷ Zob. C. Miłosz, *Objętość katolicyzmu...*, s. 51.

⁸ Zob. A. Żywiołek, *Chrześcijaństwo wobec modernistycznych zagrożeń. Wokół myśli Mariana Zdziechowskiego* [w:] *Drogi i rozdroża kultury chrześcijańskiej Europy*, red. U. Cierniak, J. Grabowski, Częstochowa 2003, s. 579.

⁹ Zob. J. Skoczynski, *Mariana Zdziechowskiego apologia wiary* [w:] tenże, *Wiedza i sumienie. Z badań nad filozofią polską*, Kraków 2009, s. 148.

¹⁰ Pomimo znajomości Zdziechowskiego z hierarchami Kościoła katolickiego pojawił się problem z katolickim pochówkiem samobójcy. Sam filozof nie chciał zgodzić się na wersję wydarzeń przyjętą przez policję i Kościół i chciał wierzyć, że śmierć syna, żyjącego w napięciu emo-

tego kryzysu ujawniały się także później, dowiedzieć się można z listu, który 25 VI 1934 r. napisał do niego Marian Massonius. Ten uznany filozof stwierdzał w nim, że w trakcie rozmowy, którą odbyli kilka dni wcześniej, Zdziechowski mówił mu, że zapewne do końca życia pozostanie praktykującym katolikiem, że nawet, o ile zajdzie potrzeba, będzie słowem i piśmem bronił katolicyzmu, ale że utracił wiarę wewnętrzną¹¹.

Obracając się przede wszystkim w orbicie duchowości francuskiej i rosyjskiej Zdziechowski pozostaje bez wątpienia w historii polskiej myśli religijnej postacią wyjątkową¹². Współpracujący z nim Stanisław Stomma¹³ deklarował, że w dziedzinie religii właściwie Zdziechowskiego „całkowicie imituje. I jeśli on jest dla kogo złym katolikiem, to ja jestem katolikiem takim samym”¹⁴. Ludzie Kościoła, pisał Stomma, „przynajmniej ja tak to pamiętam, zachowywali wobec Zdziechowskiego pewną doktrynalną ostrożność, rezerwę, a jednocześnie żywili dość wielki szacunek [...] Zdziechowski w dzień powszedni przychodził na nieszpory do nieopalonej katedry (w Wilnie) pełnej «babek» kościelnych”¹⁵. Nawet krytyczny wobec Zdziechowskiego, w kontekście wyrażania przez niego poglądów modernistycznych, o. Jacek Woroniecki, doceniając przywiązanie filozofa do katolickiej liturgii pisał: „nie zmarło jeszcze zupełnie w duszy Szanownego Profesora to, co nazywamy zmysłem katolickim «sensus catholicus», który sprawia, że z radością odczuwamy piękno życia Kościoła i ze zrozumieniem bierzemy w nim udział”¹⁶. Powyższy passus doskonale oddaje duchowość Zdziechowskiego bazującą na przekonaniu, że Kościół katolicki jest jedyną arką ocalenia w zalewającej świat fali zła. Z konstatacją tą wiązał on jednak wezwanie do pracy nad Jego wewnętrznym odrodzeniem oraz powinność ostrzegania przed skutkami despotycznego i negującego wolność sumienia wiernych klerykalizmu, których sam zresztą, jako oskarżany o modernizm, doświadczał¹⁷.

cjonalnym, wynikającym z zagrożenia powołaniem do wojska, była nieszczęśliwym wypadkiem, a nie samobójstwem. Zob. M. Rogalski, *Producenci margaryny...*, s. 137.

¹¹ Zob. M. Massonius, *Dwa listy do Mariana Zdziechowskiego. List z 25 VI 1934*, „Kronos” 2014, nr 3, s. 225; tenże, *Rozum w obliczu tajemnicy. Listy do Mariana Zdziechowskiego*, „Znak” 1983, nr 8, s. 1195.

¹² Zob. C. Miłosz, *Objętość katolicyzmu...*, s. 50.

¹³ W latach 30. Stanisław Stomma (1908–2005), m.in. publicysta i działacz katolicki, był dwa lata sekretarzem Zdziechowskiego, co poczytywał sobie za zaszczyt oraz ważną przygodę intelektualną i duchową.

¹⁴ Zob. S. Stomma, *Wspomnienie o Marianie Zdziechowskim*, „Znak” 2002, nr 7, s. 54.

¹⁵ Zob. tamże, s. 55.

¹⁶ J. Woroniecki, *Z powodu ostatniego dzieła prof. Zdziechowskiego*, odbitka z „Miesięcznika Katecheza i Wychowanie”, Drukarnia Józefa Chęcińskiego, Lwów 1916, s. 9.

¹⁷ Zob. M. Gawlik, *Pesymizm religijny w myśli antropologicznej Mariana Zdziechowskiego (1861–1938)*, „Nurt SVD” 2023, z. 1, s. 295.

Ewolucja poglądów

W twórczości pisarskiej Zdziechowskiego widzieć można rodzaj pomostu pomiędzy: romantyzmem i pozytywizmem, racjonalizmem i idealizmem, ideami wschodu i zachodu, między logicznym pojmowaniem świata i ujęciem metafizycznym, między pascalowską wiarą i rozumem. Równocześnie jednak był to myśliciel kierujący się własnymi pryncypiami światopoglądowymi, którego nie sposób wpisać w jakąkolwiek z uwidaczniających się w tym okresie doktryn¹⁸. Zdaniem Stommy Zdziechowski „był i pozostał romantykiem, ale żyjąc w dobie pozytywizmu, ulegał także jego wpływowi [...] wyznawał romantyzm racjonalnie kontrolowany, bowiem w rygorach myślowych Zdziechowski był pozytywistą”¹⁹. O ile w romantyzmie brakowało mu precyzyjnego, logicznego myślenia, to w pozytywizmie – pierwiastka metafizycznego. Pisał o sobie: „jestem niepotrzebnym, spóźnionym epigonem epoki romantycznej”²⁰.

Pod koniec XIX w. Zdziechowski zaczął ulegać swego rodzaju pokusie zakorzenienia kultury w rzeczywistość religijną poprzez mariaż nowych wtedy idei umysłowych z tradycyjnie rozumianym katolicyzmem. W *Szkicach literackich* z 1899 r., konstatując zjawisko odrodzenia idei religijnych, postulował odejście od pozytywistycznego sceptycyzmu na rzecz ponownego społecznego uznania wartości ideałów religijnych²¹. W *Pestis perniciosissima. Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej*²², książce wydanej dwa lata przed apogeum kontrowersji modernistycznej, już tym tytułem Zdziechowski wyrażał modernistyczne konotacje. Nawiązał tu dosyć ironicznie do określenia „pestis perniciosissima” użytego przez Piusa IX, gdy potępiał liberalizm katolicki jako najgroźniejszą zarazę w encyklikach *Qui pluribus* i *Quanta cura* (1864)²³. Odrzucając zachowawczy katolicyzm triumfujący po 1864 r. przez dekady w Kościele, Zdziechowski postulował otwarcie go na zewnątrz i przełamanie teologicznego ekskluzywizmu poprzez rehabilitację liberalizmu²⁴. Wspomniana wyżej niezbyt obszerna książka²⁵ stanowi ważny moment w rozwoju światopoglądu Zdziechowskiego. O ile do 1904 r. nadzieje wiązał z neoideali-

¹⁸ Zob. E.N. Wesołowska, *Działać przed katastrofą*, Warszawa 1994, s. 9.

¹⁹ S. Stomma, *Oczyma świadka* [w:] J. Skoczyński, *Wartość pesymizmu*, Kraków 1994, s. 10.

²⁰ M. Zdziechowski, *Szkice literackie*, Warszawa 1900, s. 2.

²¹ Zob. tamże, s. 4.

²² Zob. J. Skoczyński, *Zdziechowski* [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*..., s. 872.

²³ Zob. M. Gawlik, *Marian Zdziechowski (1861–1938)*..., s. 169.

²⁴ Zob. C. Głombik, *Metafizyka kultury. Grabmann – Maritain – neoscholastyka polska*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982, s. 170.

²⁵ Wydanej w 1905 r. niemal równocześnie po polsku (w Warszawie, 95 stron) i po niemiecku (w Wiedniu, pomniejszonej o przedmowę autora – 85 stron).

zmem francuskim i neochryścianizmem rosyjskim, zwłaszcza z myślą Tolstoją, to wraz z publikacją *Pestis...*, jego poglądy religijne uległy radykalizacji. Dostrzegając walory modernizmu uznał, że katolik może go akceptować bez straty dla zachowania depozytu wiary²⁶. Uznając za skostniały, mało twórczy i jałowy neotomizm, wierzył on, co ciekawe, że było to także stanowisko Piusa X. Sądził, że w trakcie rozmowy z papieżem podczas osobistej audiencji zdawał się on być przychylny katolicyzmowi liberalnemu oraz immanentyzmowi moralnemu modernizmu katolickiego²⁷. Nadzieje te były płonne, gdyż wkrótce ukazała się encyklika *Pascendi dominici gregis* ostro potępiająca modernizm i zamykająca dialog z jego zwolennikami zarówno tymi rzeczywistymi, jak i wyimaginowanymi²⁸.

Warto też zauważyć, że choć właściwie każdy katolik włączony w modernizm przewidywał już zapewne nadejście radykalnej z nim rozprawy, którą zapoczątkowało opublikowanie 3 VII 1907 r. przez Piusa X dekretu *Lamentabili sane exitu*, to Zdziechowski zdawał się wiedzieć w tej kwestii trochę więcej już wiosną tego roku. Świadczą o tym dwa listy od matki Celiny Borzęckiej, kuzynki Zdziechowskiego (dziś błogosławionej Kościoła katolickiego) mieszkającej wtedy w Rzymie założycielki Zgromadzenia Zmartwychwstanek. W liście z 29 IV 1907 r. pisała bowiem: „Kochany Marianie, list twój mnie zmartwił i zaniepokoił. Znajduję iż walka z Kościołem, choćby najrozumniejszych ludzi, jest zawsze niebezpieczna. Ty, co tak wierzysz w prawdę Kościoła, mógłbyś się zaplątać w najlepszej intencji ratowania dusz. Pomimo iż żałuję, żeś nie przyjechał do Rzymu, sama nie wiem, czy nie lepiej, że się tak stało. Ojca Św[iętego] byś nie przekonał w orzeczeniu Jego, że oni są w błędzie zupełnym, choć może najrozumnijsi w innym kierunku myślicieli”²⁹. Nie wiadomo dokładnie jakie słowa filozofa wzbudziły taką reakcję zakonniczy, lecz widać tu jej krytyczny stosunek do prób obrony przez kuzyna liberalnego katolicyzmu. Polemizując z jego argumentami, uznała, że choćby potępieni zostać mieli ludzie najmądrzejsi i najwrażliwsi, to obowiązkiem Kościoła jest w pierwszym rzędzie bronić czystości wiary, a jeśli ktoś błądzi w wierze, to obowiązkiem pasterzy jest ten błąd wskazać i osądzić³⁰.

²⁶ Zob. Z. Zdziechowski, „*Pestis perniciosissima*”. *Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej*, Kraków 1905, s. 10–11.

²⁷ Zob. Z. Mikołajko, *Katolicka filozofia kultury w Polsce w okresie modernizmu (1895–1914)*, „*Studia Religioznawcze. Filozofia i Socjologia Religii*” 1987, nr 21, s. 67.

²⁸ Zob. M. Rogalski, *Producenci margaryny...*, s. 61, 91; J. Stecko, *Idea katolickiego modernizmu w filozoficznych poszukiwaniach Mariana Zdziechowskiego*, „*Humanities and Social Sciences*” 2014, vol. XIX, 21 (3/2014), s. 230.

²⁹ Cyt. za: M. Rogalski, *Producenci margaryny...*, s. 92–93.

³⁰ Zob. tamże, s. 93.

Zdziechowski jako modernista

Jeśli szukać prawdy o tym, czy Zdziechowskiego rzeczywiście można uznawać za modernistę, zauważyć trzeba, że był on dosyć krytyczny wobec niektórych przejawów modernizmu, zwłaszcza w aspekcie prądu kulturowego i artystycznego, gdyż widział w nim zjawiska destrukcyjne z perspektywy wiary: dekadencję, egoizm i moralne nadużycia. Sądził, że „w oburzeniu obrońców tradycyjnego Kościoła widać sporą dozę słuszności. Niewiele bowiem lepsze od negacji religii jest współczesne bawienie się nią, stające się dziś modą, a po dekadencku stylizowane, amatorskie. W pismach modernistyczno-katolickich nieraz uprawiany jest flirt z antyreligijnym duchem wieku, z prózną nadzieją, że zostanie się zaliczonym do ludzi postępowych”³¹.

Pragnący pozostać w Kościele Zdziechowski zarzucał też modernistom przejawy buntu i braku karnośći wobec Jego autorytetu oraz zapatrzenie w nowatorstwo i postęp, implikujące zaślepieniem zbliżającym ich do nurtów antyreligijnych³². Dostrzegając jednak, że choć z modernizmem koreluje niekiedy wzrost niechęci do Kościoła wywołany jego ułomnością, to moderniści zwykle na nowo chcą skierować świat ku Niemu³³. Dlatego filozof sądził, że modernizm należy poznać i w pewnym sensie wykorzystać w celu przeciwstawienia się antychrześcijańskiej filozofii epoki³⁴. Trzeba przewartościować bazujące dotąd na tomizmie podstawy katolickiej filozofii oraz zwiększać kontakty Kościoła katolickiego z innymi religiami świata³⁵. Jako liberalny katolik, który nie odrzucał autorytetu Kościoła i jego kroków względem modernizmu, Zdziechowski sytuował się pomiędzy integryzmem katolickim a niektórymi postulatami tegoż modernizmu. W tym ostatnim widział bowiem urzeczywistnienie swego głównego celu, a więc otwarcie się na to, co jest dobre, nawet jeżeli znajduje się poza ramami Kościoła katolickiego. Po 1907 r. w atmosferze strachu przed prześladowaniami modernistów Zdziechowski unikał jasnej oceny ich stanowisk i podporządkował się autorytetowi Kościoła³⁶. Nie wyzbył się jednak zupełnie sympatii do modernizmu, właściwie balansując na granicy ortodoksji,

³¹ M. Zdziechowski, „*Pestis perniciosissima*”..., s. 63.

³² Zob. tamże, s. 74.

³³ Zob. J. Skoczyński, *Sympatyk modernizmu religijnego*, „Znak” 1983, nr 8, s. 1248; tenże, *Religijność i wiara w pismach Mariana Zdziechowskiego. Zarys problematyki* [w:] *Od Brzozowskiego do Kołakowskiego. Polscy pisarze XX wieku wobec religii*, red. P. Nowaczyński, Lubin 2001, s. 27.

³⁴ Zob. tenże, *Sympatyk modernizmu religijnego*..., s. 1236

³⁵ Zob. tenże, *Religijność i wiara*..., s. 27–28.

³⁶ Zob. T. Lewandowski, *Młodopolskie spotkania z modernizmem katolickim* [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, red. S. Fiut, TN KUL, Lublin 1993, s. 212.

sকoro potępienie liberalnego katolicyzmu uznawał za „niepojęte zaślepienie”³⁷. Odnosząc się do posądzeń o przynależność do modernizmu, filozof pisał:

nie modernizm [...] przedstawiam, ale tylko ten jego najpiękniejszy wykwit, który nie z postulatów logicznych wyrósł, lecz z wołań sumienia i wynikającej stąd głębszej i nad wszelkie wywody rozumowe mocniejszej, bo na wewnętrznym doświadczeniu opartej pewności moralnej, przyniósł pogłębienie religii³⁸.

Stomma przekonywał, że Zdziechowski

nie uważał się za modernistę; co więcej – w przeciwieństwie do ojców modernizmu – do końca życia deklarował swą wierność wobec Kościoła, pozostając jednak żarliwym obrońcą tego nurtu reformatorskiego w Kościele i starając się ukrywać swoje różnice z katolicką ortodoksją³⁹.

Skoro był bezkompromisowym antykomunistą, a katolicki modernizm miał swoją lewicującą odmianę społeczną, to z tego punktu widzenia modernistą nazwać go nie sposób, lecz wręcz przeciwnie: konserwatystą w każdym calu, konkludował Stomma⁴⁰. Wskazując na brak jednoznaczności Zdziechowskiego w tej kwestii, Rogalski uznał, że podstawę dla niełączenia tego filozofa z modernizmem dają liczne w jego tekstach figury dystansu⁴¹. Wątpliwości co do przynależności filozofa do ruchu modernizmu katolickiego nie miał zaś Zbigniew Opacki⁴², a według Artura Żywiołka modernizm jawił się Zdziechowskiemu jako forma wewnętrznej krytyki takich cech kultury chrześcijańskiej, jak: klerykalizm, babska pobożność, upadek eucharystycznego i liturgicznego kultu, dostrzeganie zagrożenia atmosferą dekadencji, poczucie schyłku cywilizacji, która nie proponuje odpowiedzi na fundamentalne ludzkie pytania⁴³.

Dogmatyzm moralny jako propozycja Zdziechowskiego

Zwieńczeniem przemysłów Zdziechowskiego nad modernizmem po jego potępieniu przez Piusa X jest obszerna dwutomowa książka *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, wydana na przełomie roku 1914 i 1915,

³⁷ Zob. S. Borzym, *Przedmowa* [w:] M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 1, Warszawa 1983, s. XXVII.

³⁸ M. Zdziechowski, *Wyżej nadzieje nasze złożyć* [w:] *Wybór pism*, Znak, Kraków 1993, s. 102.

³⁹ S. Stomma, *Wspomnienie o Marianie Zdziechowskim...*, s. 54.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 54–55.

⁴¹ Zob. M. Rogalski, *Modernizant czy modernista? Marian Zdziechowski w poszukiwaniu własnej formuły religijności* [w:] *Filozofia a religia w dziejach filozofii polskiej. Inspiracje, krytyka*, red. S. Janeczek, A. Starościc, Lublin 2014, s. 439–446.

⁴² Zob. Z. Opacki, *Mędzy uniwersalizmem a partykularyzmem. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego 1914–1938*, Gdańsk 2006, s. 36.

⁴³ Zob. A. Żywiołek, *Chrześcijaństwo wobec modernistycznych zagrożeń...*, s. 587.

drugie *opus magnum* myśli Zdziechowskiego, które umocniło jego pozycję katolika liberalnego w przestrzeni intelektualnej Europy. Filozof przedstawił tu pogłębioną, w stosunku do *Pestis*... propozycję dogmatyzmu moralnego jako propozycji dającej szansę na przezwycięzenie kryzysu cywilizacji i wskazanie kierunku optymalnego rozwoju chrześcijaństwa⁴⁴. Przecistawiając moralizm dominującemu w Kościele przez wieki dogmatycznemu racjonalizmowi, uznał Zdziechowski już w *Pestis*..., że od zarania dziejów filozofów kusiła chęć nadawania twierdzeniom swoim charakteru absolutnego, a w jeszcze większym stopniu nęciła ona teologów. Usiłują oni wciąż, pod nazwą scholastyizmu, nescholastyizmu, neotomizmu lub też po prostu racjonalizmu teologicznego, powagę Objawienia popierać dowodami, które osnute na mocnych podstawach rozumowych miałyby pozory oczekiwanej ścisłości matematycznej⁴⁵. Diagnozując przejawiającą się we współczesnej mu kulturze europejskiej tendencję odwrótu od jednostronnego racjonalizmu w myśleniu religijnym, nazywał go „antyracjonalistycznym zwrotem ku moralnym postawom wiary”⁴⁶, potwierdzenia wiary szukającym w moralnych aspiracjach duszy, których najwyższym wyrazem jest świętość⁴⁷. Protoplastą tego typu myślenia w Kościele był według niego kardynał Newman, który odszedł od typowego dla katolicyzmu obiektywnego poszukiwania Boga w świecie zewnętrznym ku opisowi tego doświadczenia wiary od wewnątrz. Newman, zdaniem Zdziechowskiego, dobrze rozumiał, że skłonić ludzi do wiary mogą tylko ludzie święci lub do świętości dążący, istotna jest moralna wartość nauczającego, a nie intelektualne oczywistości⁴⁸.

Za ważną próbę syntezy intelektualizmu i moralizmu uznawał też Zdziechowski myśl Blondela, którego filozofia czynu propagowała intensywne życie religijne poparte świadectwem wiary⁴⁹. Z Tyrrellem z kolei dzielił przekonanie, że członków Kościoła nie powinna łączyć teologia ani jej rozmaite systemy, które są zjawiskami chwili, lecz jedność wiary opartej na moralnym heroizmie Chrystusa⁵⁰. Widząc konieczność dokonania w filozofii chrześcijańskiej zwrotu

⁴⁴ Zob. M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 1, Kraków 1914, s. 30–31. Por. T. Knapik, *Geneza kryzysu cywilizacji w myśli wybranych przedstawicieli polskiej filozofii okresu międzywojennego*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2014, nr XXVI, s. 126.

⁴⁵ Zob. M. Zdziechowski, „*Pestis perniciosissima*”..., s. 5–6.

⁴⁶ Zob. tenże, *U opoki mesyanizmu. Nowe szkice z psychologii narodów słowiańskich*, Lwów 1912, s. 348.

⁴⁷ Zob. tenże, „*Pestis perniciosissima*”..., s. 6.

⁴⁸ Zob. M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 2, Kraków 1915, s. 195. Por. M. Rogalski, *Producenci margaryny*..., s. 87.

⁴⁹ Zob. J. Skoczyński, *Sympatyk modernizmu*..., s. 1247.

⁵⁰ Zob. tenże, *Mariana Zdziechowskiego apologia wiary*..., s. 157.

od grubego antropomorficznego racjonalizmu do głębin życia wewnętrznego, do moralnych pierwiastków wiary i do opartego na nich dogmatyzmu moralnego, przywoływał Laberthonniera, według którego percepcji treści teologicznych nie służy racjonalizm teologiczny, lecz dopełniający go dogmatyzm moralny podporządkowujący racjonalność wiary jej moralnemu wymiarowi⁵¹.

Odchodząc od systemowości i filozoficzności ujęcia ku tworzeniu myśli będącej drogą wewnętrzną przemiany i poszukiwaniem Boga, Zdziechowski wskazywał, że moralna wartość głoszonych prawd jest ważniejsza niż ich intelektualna oczywistość, bardziej też zgodna z naturą człowieka, jego wolą i życiem emocjonalnym⁵². Moralizm czy dogmatyzm moralny, w przeciwstawieniu do racjonalizmu, szuka bowiem „potwierdzenia wiary przede wszystkim w moralnych aspiracjach duszy, których najwyższym wyrazem jest świętość”⁵³. Argument racjonalności miał ustąpić duchowej i ufnej afirmacji Stwórcy, również wobec coraz większych zagrożeń wynikających z logiki zysku i postępu materialnego. Na gruncie chrześcijańskim, jak przyjął Zdziechowski, zwrot eklezjologiczny od dogmatyzmu racjonalnego nastąpić musi, bo rozumowi wymyka się nie tylko Bóg, ale i świat, który w swoim chaosie i anarchii wydaje się irracjonalny⁵⁴.

Polemiki antymodernistyczne ze Zdziechowskim

Pomimo tego, że polska recepcja myśli Zdziechowskiego nie przedstawia się zbyt imponująco, to warto zwrócić uwagę na kilka wnikliwych, zwykle krytycznych recenzji *Pestis perniciosissima* i *Pesymizmu...*, zwłaszcza jeśli chodzi o propozycję dogmatyzmu moralnego, oraz ogólnie rzecz biorąc, oceny jego wizji katolicyzmu. Nie mogło być inaczej, skoro katolicycy myśliciele, tworzący swego rodzaju „front” walki z modernizmem, filozofa uznawali często za modernistę. Krytyka z tym faktem związana, tak jak i w innych przypadkach, stała się jednak czymś w rodzaju obowiązku dopiero po publikacji *Pascendi...* Ks. Marcin Szkopowski w 1905 r. rozprawiał bowiem m.in. o tym, że należy odrzucić dawne uprzedzenia, że liberalizm walczy z Kościołem i jest przeciwny religii:

uprzedzenie przeciwko wolnej myśli i wszelkim kierunkom liberalnym i stąd płynąca nazwa *pestis* datują się z tych czasów, gdy wolna myśl oznaczała swobodę przyjęcia lub odrzucenia do-

⁵¹ Zob. S. Borzym, *Przedmowa* ..., s. VII. Por. M. Gawlik, *Marian Zdziechowski (1861–1938)*..., s. 172.

⁵² Zob. J. Skoczyński, *Sympatyk modernizmu...*, s. 1247–1248.

⁵³ M. Zdziechowski, „*Pestis perniciosissima*”..., s. 6.

⁵⁴ Zob. J. Woroniecki, *Z powodu ostatniego dzieła prof. Zdziechowskiego...*, s. 34.

gmatów, a liberalizm uwolnienie się z wszelkich pęt religijności, zarówno w dziedzinie dogmatu, jak i etyki. Gdy taki był nastrój umysłów i serc, tj. duch czasu, gdy wszelki kompromis mógł być dokonany jedynie na drodze zasadniczych ustępstw, wtedy to Kościół uznał wystąpienie za bezużyteczne, a nawet szkodliwe. Dziś warunki się zmieniły. Liberalizm opuściwszy dziedzinę dogmatu, przeszedł na pole pracy społecznej, konserwatyzm, widząc nowego ducha czasu, widząc, że duch ten nie chce atakować jego podstaw, a pragnie jedynie nowych dróg wiary, nowych sposobów, powinien być gotów do porozumienia⁵⁵.

Z wyrozumiałością pisał też Szkopowski o domaganiu się przez Zdziechowskiego apologii wiary poprzez uczucie, co przecież wkrótce stało się jednym z powodów potępienia modernizmu:

Głos profesora Zdziechowskiego jest jednym z tysięcy domagających się apologii wiary przez uczucie, przelewania z serc do serc, oraz większej względności i powiem więcej sprawiedliwości w ocenie tych panów z obozu przeciwnego, jak lubią nazywać nasi reakcyjniści swoich przeciwników [...] Są w tej książce pewne myśli i zdania, które w sumieniu prawowitego katolika budzić mogą podejrzenia, ale należy pamiętać, że szanowny autor jest profesorem, ale nie jest teologiem, brak mu więc tego idealnego całokształtu zasady katolickiej [...] Sama jednak myśl jest słuszną i uczciwą, a brzmi mniej więcej tak: przestańcie przemawiać tylko do naszego rozumu, ale spojrzcie w nasze serca [...] Głos ten człowieka świeckiego, odzywającego się do nas księży, powinien być zbadany i rozważony, a może skutkiem tego pozbędziemy się panicznego strachu przed takimi pojęciami, jak liberalizm, duch czasu, myśl wolna, które dziś inne znaczenie przybrały, strachu przeszczepionego sztucznie z francuskich teologów na nasz grunt, strachu, który zrywa wszelkie mosty przed dwoma obozami⁵⁶.

O Zdziechowskim jako „profesorze, który zasługuje na czytanie księży, gorąco przywiązany do Kościoła i głęboko wierzący, który spotkał się z Piussem X i chciał usłyszeć jego zdanie o swoich poglądach [...] i ku swej radości wyłożył mu swe myśli i uzyskał słowa pochwały i zachęty”, pisał w 1905 r. także ks. Marian Fulman, późniejszy biskup lubelski⁵⁷:

Zdziechowski stara się dowodzić, że na obecne czasy ogólnie przyjęty sposób traktowania zagadnień religijnych nie wystarcza [...] scholastyka była zbyt sformalizowana, chciała ścisłości matematycznej [...] a zdania przeciwników bezwzględnie uznawała za absurd [...] ciągle mieszanie teologii z matematyką, wyrabiając nieubłagalny absolutyzm w sądach, wysusza serce i pozbawia zdolności orientowania się w dziedzinie moralnej [...] Zdziechowski ma wiele słuszności, wzywa do większej miłości w traktowaniu przeciwnika religijnego, do wyzbycia się absolutyzmu, tak zrażającego ludzi względem Kościoła, do świętości i podniosłości moralnej, która najwięcej może zjednać ludzi dla sprawy bożej, wreszcie i do zaniechania zbytniego formalizmu i biurokratyzmu, który wysusza serce i zabija życie⁵⁸.

⁵⁵ Zob. M. Szkopowski, *Recenzja. Zdziechowski M. „Pestis perniciosissima”. Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej*, „Książka” 1905, nr 10, s. 382.

⁵⁶ Tamże, s. 382–383.

⁵⁷ Zob. M. Fulman, *Piśmiennictwo. Recenzja „Pestis perniciosissima” M. Zdziechowskiego*, „Wiadomości Pastorskie” 1905, t. 1, s. 146.

⁵⁸ Tamże, s. 147.

Jeszcze na początku 1907 r. ks. A. Kwiatkowski zauważał, że „Zdziechowski bardzo rozumnie się wypowiada i apelował do duchowieństwa, aby od razu nie krytykowali, nie sprzeciwiali i nie potępiali inteligencji świeckiej”⁵⁹.

Dosyć przychylne oceny poglądów filozofa zmieniły się wraz z *Pascendi*... Ojciec Jan Rostworowski, uznając głos Zdziechowskiego z *Pestis*... za „poważny i doniosły, w szlachetnej duszy zrodzony”⁶⁰, opowiadając się „za nie-naruszalnością doktrynalnego i filozoficznego stanowiska Kościoła, sądził, że w samej filozofii katolickiej, jako *philosophiae perennis*, znaleźć można środki do wyjścia naprzeciw potrzebom świata”⁶¹. Jeśli mówić o ożywieniu myśli katolickiej, odpowiadał Zdziechowskiemu, to „po co z góry zakładać, że Kościołowi brak takich sił, a ożywienie jest niemożliwe bez Jego reformy”⁶².

Ks. Charszewski w 1910 r. stwierdził bez ogródek, że już

w *Szkicach literackich* widać modernizacką skłonność filozofa do bagatelizowania rozumowych podstaw i dowodów wiary, na rzecz dowodów moralnych. W *Pestis*... zaś związki jego i sympatie modernistyczne pogłębiły się i uwypukliły. Widzieliśmy wreszcie w tej pracy, że profesor z żalem do Ojca Świętego komentował encyklikę i choć modernizm skrajny potępił, to jednak swoje dawne sympatie znowu podkreślił. Staraliśmy się wytłumaczyć to nieporozumieniem, które atoli, oszczędzając jego osobę, pozostawia w swej mocy zarzut modernizantyzmu. Najlepsze nawet intencje katolickie nie mogą ocalić nikogo od zarzutu błędzenia, jeśli ono jest faktem⁶³.

Charszewski zauważał też, że

profesor Zdziechowski myśli, że można być modernistą i nie wiąże się to z niebezpieczeństwem odejścia od Kościoła. W istocie, nie sposób utrzymać się nawet przy modernizmie umiarkowanym. Albo trzeba nawrócić ku katolicyzmowi, albo też, idąc konsekwentnie dalej, dojść do wniosków, które płyną z subiektywistycznych założeń modernizmu, mianowicie do panteizmu⁶⁴.

Wprawdzie w komentarzu jednego z odczytów Zdziechowskiego, opublikowanym w czasopiśmie „Wiara – Przegląd Katolicki” w 1910 r., nie wspomniano o podejrzeniach względem niego o modernizm, a pisano o przepełnionej sali ratuszowej i o prelegencie, uzdolnionym i pracowitym badaczu ojczystych i obcych prądów literackich⁶⁵, to ks. Tomczak w 1911 r. przekonywał, że to Zdziechowski obudził w Polsce, poprzez *Pestis*..., zainteresowanie modernizmem. Uznając przy tym modernizm za powiew niedobrej wiedzy, który zastał społeczeństwo na nią nieprzygotowane, zwrócił uwagę na to, że odpór Zdzie-

⁵⁹ A. Kwiatkowski, *Ewolucja*, cd., „Przegląd Katolicki” 1907, nr 3 (17 I 1907), s. 37.

⁶⁰ J. Rostworowski, *Z nowych kierunków myśli katolickiej (Na tle broszury prof. M. Zdziechowskiego: „Pestis perniciosissima”)*, Warszawa 1909, s. 66.

⁶¹ Tamże, s. 66.

⁶² Tamże, s. 10.

⁶³ I. Charszewski, *Moderniści. Modernizanci. Antymoderniści. Nasi i obcy*, Wilno 1910, s. 87.

⁶⁴ Tamże, s. 41.

⁶⁵ J.N., *Odczyty katolickie*, „Wiara – Przegląd Katolicki” 1910, nr 13 (26 III 1910), s. 256.

chowskiemu jako pionierowi modernizmu w Polsce dał ks. J. Rostworowski, drukując artykuły w cyklu *Pod dzisiejszą apologetykę. Z nowych kierunków myśli katolickiej*⁶⁶. Z kolei Kantak, pisząc w 1914 r., że Zdziechowski jest doskonałym znawcą Rosji i głębokim myślicielem religijno-filozoficznym o kierunku liberalnym, uznał go za wybitnego przedstawiciela mesjanizmu w Polsce⁶⁷. Biskup Pelczar zaś, jeszcze w 1920 r., ubolewając, że „Zdziechowski chce być dobrym katolikiem, a nauki Kościoła nie słucha”⁶⁸, przypisywał mu „orientację modernistyczną ze względu na to, że był wielbicielem idei Kanta oraz sądził, że dialektyka nie doprowadzi do Boga”⁶⁹.

Wnikliwszą analizę filozoficznego stanowiska Zdziechowskiego przeprowadził M. Sieniatycki, który, recenzując *Pesymizm...*, uznał, że filozof ten

nie tylko prezentuje wiernie poglądy modernistów na różne kwestie religijne, ale sam staje, niestety, po stronie modernizmu [...] przytaczając poglądy modernistów, niemal zawsze je podziela, tak że trudno te stanowiska odróżnić. O ile tylko gdzieś pojawia się umiarkowana krytyka poglądu jakiegoś modernisty, to na wielu miejscach, jakby z obawy, by nie odbiegł zbyt od ich poglądów, kruszy kopię w obronie poglądów modernistycznych nie gorzej od samych modernistów⁷⁰.

Obszerną i krytyczną rozprawę ze Zdziechowskim na kanwie *Pesymizmu...* przeprowadził także Woroniecki, który

uznał ją za zasadną, gdyż w tej książce znalazły się wykłady uniwersyteckie, a więc zawarte w nich poglądy mogły się szerzyć i wywierać wpływ szczególnie na polską młodzież, która zaczyna dopiero myśleć samodzielnie [...] z pewnym pietyzmem przyjmuje to wszystko, co z wysokości katedry usłyszy⁷¹.

Z dzieła profesora Zdziechowskiego młodzież zaś „gruntownej znajomości metod naukowych nie otrzyma”⁷². Jest on niekompetentny jako filozof, ale i wykazuje „zupełną ignorancję nauki Kościoła”⁷³. Z jego dzieła, „bije [...] wszędzie ten sam dyletantyzm”⁷⁴. Tego typu „ćwiczenia filozofującego literata” zasługu-

⁶⁶ K. Tomczak, *Modernizm a protestantyzm liberalny*, wstęp ks. C. Sokołowski, Warszawa 1911, s. 10.

⁶⁷ K. Kantak, *Mesjanizm rosyjski a Marian Zdziechowski*, „Miesięcznik Kościelny Unitas” 1914, t. 11, z. 61–66, s. 249.

⁶⁸ J.S. Pelczar, *Obrona religii katolickiej*, t. 1: *Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Przemyśl 1920, s. 311a.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ M. Sieniatycki, *Modernizm w książce polskiej*, „Przegląd Powszechny” 1916, t. XXX, nr IV–VI, s. 69.

⁷¹ J. Woroniecki, *Z powodu ostatniego dzieła prof. Zdziechowskiego...*, s. 1–2.

⁷² J. Skoczyński, *Mariana Zdziechowskiego apologia wiary...*, s. 142–143.

⁷³ J. Woroniecki, *Z powodu ostatniego dzieła prof. Zdziechowskiego...*, s. 5–6.

⁷⁴ J. Skoczyński, *Mariana Zdziechowskiego apologia wiary...*, s. 146–148.

ją więc na stanowcze potępienie⁷⁵. Woroniecki za szczególne nieporozumienie uznawał krytykę tomizmu i zestawianie teologii z matematyką, skoro „Tomasz nie tylko nie ma pretensji do matematycznej ścisłości w nauce o Bogu, ale uczy, że wiadomości nasze o Bogu są bardzo niedoskonałe”⁷⁶. Z tej właśnie perspektywy Woroniecki krytykował ostro jego dogmatyzm moralny jako alternatywę dla dogmatyzmu rozumu. Dogmatyzm moralny opiera się bowiem na sferze emocjonalnej człowieka i na „religii serca”, które Woroniecki uznaje za czynniki drugorzędne⁷⁷.

Trudno też nie zauważyć, konstatował Woroniecki, że

spośród myślicieli katolickich prof. Zdziechowski zajął się wyłącznie szeregiem tych, którzy w mniejszym czy większym stopniu ulegli wpływom subiektywizmu religijnego, nieraz znaleźli się oni przez to w sprzeczności z nauką Kościoła, aż wreszcie całokształt ich poglądów został pod nazwą modernizmu potępiony przez Piusa X jako niezgodny z wiarą katolicką⁷⁸.

Woroniecki bez ogródek pisał:

Prof. Z. występuje w książce swej jako moralizator, przeciwstawiający odwiecznej moralności chrześcijańskiej jakąś wyższą moralność pod nazwą doktryny o prymacie sumienia, ale czy sposób, w jaki on sam traktuje najpoważniejsze zagadnienia, można nazwać sumiennym? Miejmy jednak nadzieję, że książka Prof. Z. stanie się dla tej doktryny grobem...!⁷⁹

Pomimo tych ostrych opinii, wbrew integrystom, Woroniecki ostrożny był w nazywaniu Zdziechowskiego modernistą, gdyż oskarżenie i napiętnowanie kogoś jako heretyka jest poważnym aktem oznaczającym wykluczenie z Kościoła i pozbawienie zbawienia⁸⁰.

Analizy Woronieckiego wokół poglądów Zdziechowskiego stanowią ewidentny dowód na istnienie konfliktu pomiędzy Kościołem instytucjonalnym a wiarą opartą na doświadczeniu wewnętrznym, pomiędzy religią zrationalizowaną, uznającą niezbędność argumentacji naukowej czy też quasi-naukowej a religią odwołującą się do sumienia, miłości i nadziei⁸¹. Uwidacznia ten fakt także krytyczne podejście do dogmatyzmu moralnego rozwijanego przez Zdziechowskiego innych przedstawicieli środowiska kościelnego z początku XX w. Według Sieniatyckiego dla Zdziechowskiego, „jak i dla modernistów, wiara streszcza się w jednym tylko, że Chrystus, Zbawiciel świata, przyszedł zwia-

⁷⁵ J. Woroniecki, *Z powodu ostatniego dzieła prof. Zdziechowskiego...*, s. 37. Por. T. Knapik, *Geneza kryzysu cywilizacji...*, s. 128.

⁷⁶ Zob. J. Woroniecki, *Z powodu ostatniego dzieła prof. Zdziechowskiego...*, s. 11–12.

⁷⁷ Tamże, s. 17.

⁷⁸ Tamże, s. 2–3.

⁷⁹ Tamże, s. 38.

⁸⁰ Tamże, s. 3.

⁸¹ S. Borzym, *Przedmowa...*, s. IV–V.

stować ludziom dobrą nowinę o nadchodzącym królestwie Bożym i że przeto powinniśmy oczyścić siebie ze wszelkiej skazy, ażeby zbliżyć panowanie Chrystusa”⁸². Dogmaty katolickie są tu „tylko analogią, próbą bliższego określenia tego wiekuistego Dobra, w świetle którego człowiek powinien kształcić uczucie swoje i wolę”⁸³. Krytykując wprost dogmatyzm moralny Zdziechowskiego i widząc w wierze akt ściśle racjonalny, Rostworowski za „irracjonalne uznał za prezentowane przez tego filozofa poszerzanie języka apologetycznego poprzez uwzględnienie w nim aspektu etycznego i zwrócenie uwagi na subiektywny proces dochodzenia do wiary”⁸⁴.

Podsumowanie

W atmosferze lęku towarzyszącego wystąpieniom zwolenników modernistycznej odnowy w Kościele Zdziechowski starał się zachować wyważoną postawę. Nie występując wprost przeciw urzędowi nauczycielskiemu Kościoła, aprobował niektóre postulaty modernistów, będąc przekonany, że dają one możliwość odnowy ducha religijnego w ogóle, a zwłaszcza polskiej religijności. Odcinając się od integryzmu, postulaty modernistów formułował, powołując się przeważnie na znanych reprezentantów tego ruchu⁸⁵, ograniczając się właściwie do krótkiego komentarza, zapewne z obawy uznania za modernistę wrogiego Kościołowi⁸⁶. Pomimo tej ostrożności, sympatia Zdziechowskiego do modernizmu nie została przeoczona i jego stanowisko uznawano za modernistyczne, czy też modernizatorskie, jak w przypadku Charszewskiego⁸⁷. Publicysta ten w liście do ks. Michała Rutkowskiego 27 IV 1908 r. pisał: „W ogromnym strapieniu pozostaje prof. Zdziechowski; po długich wahaniach cofnął swoje pisma”⁸⁸. Zdaje się z niego wynikać, o czym Charszewski wspomniał także w publikacji *Moderniści. Modernizanci. Antymoderniści. Nasi i obcy*, że Zdziechowski oficjalnie cofnął swoje poglądy przed kościelnym autorytetem⁸⁹. O tym, że filozof miał jasne zdanie w sprawie zwalczania modernistów czy też innych myślicieli uznawanych przez ludzi Kościoła za heretyków, świadczy jego wypowiedź sprzed końca życia:

⁸² M. Sieniatycki, *Modernizm w książce polskiej*, „Przegląd Powszechny” 1916, t. XXXI, nr VII–IX, s. 51.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ J. Rostworowski, *Z nowych kierunków myśli katolickiej...*, s. 327.

⁸⁵ Zob. J. Skoczyński, *Sympatyk modernizmu...*, s. 1247.

⁸⁶ Zob. tamże, s. 1246; tenże, *Pesymizm filozoficzny Mariana Zdziechowskiego*, Wrocław 1983, s. 48–57.

⁸⁷ Zob. tenże, *Religijność i wiara...*, s. 27.

⁸⁸ Cyt. za: M. Rogalski, *Producenci margaryny...*, s. 94.

⁸⁹ Zob. I. Charszewski, *Moderniści. Modernizanci. Antymoderniści. Nasi i obcy...*, s. 87.

Inkwizytorowie wszyscy – katolicy, prawosławni, protestanci, którzy myślą, że służą Bogu, służyli szatanowi, są mi równie wstrętni, jak bolszewicy, jak Lenin, Trocki czy Stalin. Niestety, historia jest niezrozumiałą, przekraczającą granice myśli ludzkiej tragedią⁹⁰.

Za pointę do powyższej konstatacji, potwierdzającej skomplikowany charakter dróg, którymi kroczy ludzka myśl przez historię, jest bez wątpienia sobór watykański II (1962–1965). Zaledwie pół wieku później wiele kontestowanych przez Kościół też jako modernistyczne stało się bowiem częścią doktryny katolickiej. W ten sposób idee Zdziechowskiego postulujące większe otwarcie katolicyzmu na świat czy też dowartościowanie roli uczuć w religii uznać można za wyprzedzające epokę, w której żył i tworzył.

Bibliografia

- Bolecki W., *Modalności modernizmu. Studia, analizy, interpretacje*, Wyd. Instytut Badań Literackich PAN, Kryspinów 2012.
- Borzym S., *Przedmowa* [w:] M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 1, Warszawa 1983, s. III–XXVIII.
- Charszewski I., *Moderniści. Modernizanci. Antymoderniści. Nasi i obcy*, Wilno 1910.
- Fulman M., *Piśmiennictwo. Recenzja „Pestis perniciosissima” M. Zdziechowskiego*, „Wiadomości Pasterskie” 1905, t. 1, s. 144–147.
- Gawlik M., *Marian Zdziechowski (1861–1938) wobec modernizmu katolickiego*, „Roczniki Teologiczne” 2006–2007, t. 53–54, z. 7, s. 165–176.
- Gawlik M., *Pesymizm religijny w myśli antropologicznej Mariana Zdziechowskiego (1861–1938)*, „Nurt SVD” 2023, z. 1, s. 284–300.
- Głombik C., *Metafizyka kultury. Grabmann – Maritain – neoscholastyka polska*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982.
- J.N., *Odczyty katolickie*, „Wiara – Przegląd Katolicki” 1910, nr 13 (26 III 1910), s. 256–257.
- Kantak K., *Mesjanizm rosyjski a Marian Zdziechowski*, „Miesięcznik Kościelny Unitas” 1914, t. 11, z. 61–66, s. 249–266.
- Knapik T., *Geneza kryzysu cywilizacji w myśli wybranych przedstawicieli polskiej filozofii okresu międzywojennego*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2014, nr XXVI, s. 120–141.
- Kwiatkowski A., *Ewolucja*, cd., „Przegląd Katolicki” 1907, nr 3 (17 I 1907), s. 35–37.
- Lewandowski T., *Młodopolskie spotkania z modernizmem katolickim* [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, red. S. Fiut, TN KUL, Lublin 1993, s. 197–252.
- Massonius M., *Dwa listy do Mariana Zdziechowskiego. List z 25 VI 1934*, „Kronos” 2014, nr 3.
- Massonius M., *Rozum w obliczu tajemnicy. Listy do Mariana Zdziechowskiego*, „Znak” 1983, nr 8, s. 1195–1225.
- Mikolejko Z., *Katolicka filozofia kultury w Polsce w okresie modernizmu (1895–1914)*, „Studia Religioznawcze. Filozofia i Socjologia Religii” 1987, nr 21, s. 46–73.
- Miłosz C., *Objętość katolicyzmu*, „Znak” 2002, nr 7, s. 48–52.
- Miłosz C., *Prywatne obowiązki*, Wyd. Literackie, Warszawa 2001.

⁹⁰ M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, Wilno 1938, s. 106.

- Opacki Z., *Miedzy uniwersalizmem a partykularyzmem. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego 1914–1938*, Gdańsk 2006.
- Pelczar J.S., *Obrona religii katolickiej*, t. 1: *Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Przemyśl 1920.
- Rogalski M., *Modernizant czy modernista? Marian Zdziechowski w poszukiwaniu własnej formuły religijności* [w:] *Filozofia a religia w dziejach filozofii polskiej. Inspiracje, krytyka*, red. S. Janeczek, A. Starościc, Lublin 2014, s. 439–446.
- Rogalski M., *Producenci margaryny? Marian Zdziechowski i polski modernizm katolicki*, Wyd. Universitas, Kraków 2018.
- Rostworowski J., *Z nowych kierunków myśli katolickiej (Na tle broszury prof. M. Zdziechowskiego: „Pestis perniciosissima”)*, Warszawa 1909.
- Sieniacki M., *Modernizm w książce polskiej*, „Przegląd Powszechny” 1916, t. XXX, nr IV–VI, s. 69–78.
- Sieniacki M., *Modernizm w książce polskiej*, „Przegląd Powszechny” 1916, t. XXXI, nr VII–IX, s. 40–56.
- Skoczyński J., *Pesymizm filozoficzny Mariana Zdziechowskiego*, Wrocław 1983.
- Skoczyński J., *Sympatyk modernizmu religijnego*, „Znak” 1983, nr 8, s. 1236–1248.
- Skoczyński J., *Zdziechowski* [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, Lublin 2011, s. 871–873.
- Skoczyński M., *Mariana Zdziechowskiego apologia wiary* [w:] tenże, *Wiedza i sumienie. Z badań nad filozofią polską*, Kraków 2009, s. 142–160.
- Skoczyński M., *Religijność i wiara w pismach Mariana Zdziechowskiego. Zarys problematyki* [w:] *Od Brzozowskiego do Kołakowskiego. Polscy pisarze XX wieku wobec religii*, red. P. Nowaczyński, Lubin 2001, s. 25–38.
- Stecko J., *Idea katolickiego modernizmu w filozoficznych poszukiwaniach Mariana Zdziechowskiego*, „Humanities and Social Sciences” 2014, vol. XIX, 21 (3/2014), s. 223–231.
- Stomma S., *Oczywa świadka* [w:] J. Skoczyński, *Wartość pesymizmu*, Kraków 1994.
- Stomma S., *Wspomnienie o Marianie Zdziechowskim*, „Znak” 2002, nr 7, s. 53–55.
- Szkopowski M., *Recenzja. Zdziechowski M. „Pestis perniciosissima”. Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej*, „Książka” 1905, nr 10, s. 382–383.
- Tomczak K., *Modernizm a protestantyzm liberalny*, wstęp ks. C. Sokołowski, Warszawa 1911.
- Wesołowska E.N., *Działacze przed katastrofą*, Warszawa 1994.
- Woroniecki J., *Z powodu ostatniego dzieła prof. Zdziechowskiego*, odbitka z „Miesięcznika Katechezy i Wychowanie”, Drukarnia Józefa Chęcińskiego, Lwów 1916.
- Zaczyński M., *Kiedy urodził się Marian Zdziechowski?*, „Przegląd Literacki” 1986, nr 2, s. 143–145.
- Zdziechowski M., *Pestis perniciosissima”. Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej*, Kraków 1905.
- Zdziechowski M., *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 1–2, Kraków 1914–1915.
- Zdziechowski M., *Szkice literackie*, Warszawa 1900.
- Zdziechowski M., *U opoki mesyanizmu. Nowe szkice z psychologii narodów słowiańskich*, Lwów 1912.
- Zdziechowski M., *W obliczu końca*, Wilno 1938.
- Zdziechowski M., *Wyżej nadzieje nasze złożyć* [w:] *Wybór pism*, Znak, Kraków 1993, s. 81–103.
- Żywiołek A., *Chrześcijaństwo wobec modernistycznych zagrożeń. Wokół myśli Mariana Zdziechowskiego* [w:] *Drogi i rozdroża kultury chrześcijańskiej Europy*, red. U. Cierniak, J. Grabowski, Częstochowa 2003, s. 579–588.

Tekst przyjęty do druku: styczeń 2025

Tekst opublikowany: grudzień 2025

Marian Zdziechowski in the Context of Catholic Modernism

Abstract

Marian Zdziechowski is an important figure of Catholic modernism of European rank. He is also practically the only important Pole in the mainstream of liberal Catholicism at the turn of the 19th and 20th centuries. As a man of strong faith, he believed that modernism offered a chance to renew the Catholic Church and integrate it into the modern reality. Following Pius X's 1907 encyclical *Pascendi dominici gregis*, which condemned Catholic modernism, Zdziechowski remained loyal to the Church. Nevertheless, his key works – *Pestis perniciosissima* (1905) and *Pessimism, Romanticism, and the Foundations of Christianity* (1914) – contain content relevant to Catholic modernism. For this reason, Zdziechowski faced criticism from Polish opponents of this Church renewal trend.

Keywords: Marian Zdziechowski, Catholic modernism, liberal Catholicism, religious philosophy, Church reform